Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 26 MAJA. № 39 ROK 1849.

ZDANIE SPRAWY BANKU POLSKIEGO
ZA ROK 1848.

W dniu 25 kwietnia (7 maja) 1849 r. odbyło się publiczne posiedzenie Banku Polskiego, pod prezydencją JW. Radcy Tajnego Senatora *Morawskiego* Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu.

JW. Prezydujący zagaił posiedzenie; poczém JW. *Wiorogórski* Kontroller Jeneralny Królestwa i Prezes, Kommissji Umorzenia Długu Krajowego, przemówił jak następuje:

Panowie.

W dopełnieniu włożonych na siebie obowiązków, wypływających z Najwyższego Ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 17/29 stycznia 1828 r. Kommissja Umorzenia Długu Krajowego, mając złożony sobie na zeszłoroczném posiedzeniu publiczném Banku, obraz całorocznych jego działań wraz z inwentarzem i sprawozdaniem za rok 1847, sprawdziła takowe w ogóle i we wszystkich szczegółach, z księgami bankowemi, aktami i dowodami, i dziś przystępując do wysłuchania ogłosić się mającego sprawozdania za rok 1848, poczytuje za swój obowiązek, podać do wiadomości powszechnéj, rezultat swych działań, w tymże roku dokonanych, a odnoszących się głównie do czynności Banku za rok 1847.

Jakoż, Kommissja Umorzenia w zastósowaniu się do przepisanéj dla siebie przez Radę Administracyjną Królestwa, Instrukcji z dnia 16/28 września 1830 r., rozciągając ścisły i nieprzerwany dozór i kontrollę nad częścią umorzenia długu krajowego, powzięła przekonanie:

Że Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu, w terminach oznaczonych, wniosła do Banku, w całości, fundusze, na zaspokojenie długu budżetem wskazane.

Z funduszów tych, które wraz z pozostałością z r. 1846 w summie rub. sr. 323,849 kop. 42, wynosiły rs. 3,283,501 kop. 84½. Bank po dopełnioném losowaniu pożyczek skarbowych, wedle przepisanych planów i w ścisłem zastosowaniu się do wydanych w téj mierze przepisów, spłacił wierzycielom kraju, za wylosowane obligi i kupony rs. 2,905,173 kop. 71½, reszta zaś funduszu, to jest rs. 378,328 k. 13, zachowaną została w kassie Banku, w gotowiznie, do czasu, póki posiadacze tychże papierów, wzywani corocznie przez pisma publiczne, nie zgłoszą się po odbiór przypadających im należytości.

Dopełnione wypłaty, Bank usprawiedliwił przed Kommissją Umorzenia, a spłacone papiery złożył do jéj depozytu, celem nastąpić mającego ich zniszczenia.

Tym sposobem, Bank co do spłacenia téj części długu, zobowiązaniom swoim, tak względem wierzycieli kraju, jakoteż Skarbu Królestwa, w zupełności uczynił zadosyć.

Kommissja Umorzenia przy odbyciu z końcem roku 1847 rewizji kassy Banku i jego składów, przekonała się:

Że tak depozyta opieczętowane, jak i nieopieczętowane, okazały się w zupełnéj zgodności z księgami, i ze sprawozdaniem roku upłynionego, i wiernie zapisane zostały do nowych ksiąg i do inwentarza za rok 1847.

Depozyta opieczętowane znajdowały się w skarbcu Banku nienaruszone, z użyciem potrzebnych środków do materjalnego ich zabezpieczenia.

Powierzone Bankowi fundusze, a mianowicie depozyta, kapitały instytutowe i prywatne, oraz summy przekazowe wynosiły rub sr. 17,673,340 k. 9, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim, więcéj o rs. 2,086,983 k. 83. Na pokrycie tych, po potrąceniu kapitałów i depozytów instytutowych, oraz innych funduszów, które z natury lokacji swojéj w Banku, nie są w każdym czasie wypowiedzialnemi, posiadał Bank, odpowiednią ilość gotowizny i papierów procentowych do których fundusz umorzenia jest przywiązany.

Przy szczegółowem sprawdzeniu inwentarza Banku za rok 1847, Kommissja Umorzenia przekonała się:

Że stan tak czynny, jak i bierny w obrazie działań jego wykazany, zgodnym był z ogólnym billansem, oraz z księgami szczegółowemi, i że takowy wiernie przeniesionym został do nowych ksiąg na rok następny zaprowadzonych, a przez Kommissją Umorzenia zaparafowanych.

Kapitał uposażenia Banku wynoszący rs. 8,000,000, nie uległ zmniejszeniu, a majątek jego oceniony został w inwentarzu, według uznanéj przez niego rzeczywistéj wartości pojedynczych aktywów.

Fundusze bankowe, użyte były w tymże roku, zgodnie z celami téj Instytucji, jakoto:

Na skupowanie papierów publicznych i wexli, w summie rs. 8,198,460 kop. 63½.

Na pożyczki i wszelkiego rodzaju zaliczenia rs. 19,691,339 k. 23½ i

Na przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe rs. 5,834,916 k. 72.

Z rozpoznania obrotu użytych na powyższe cele funduszów, Kommissja Umorzenia przekonała się: że osiągnięte w roku 1847 zyski, w summie rs. 404,249 k. 45, pochodziły ze źródeł następujących:

Z prowizji:				
Od papierów publicznych	rs.	295,654	kop.	58½
Od pożyczek na zakłady przemysłowe . .	—	241,057	—	42
Od pożyczek na zastawy	—	39,275	—	73
Od pożyczek na dobra ziemskie	—	87,010	—	19
Od pożyczki miastu Warszawie	—	54,838	—	18½
Od zaliczeń na depozyta	—	88,651	—	28½
Ze wzajemnych obrachunków	—	203,061	—	2½
Z zysków:				
Na papierach publicznych	—	8,627	—	50
Na skupowaniu wexli	—	22,881	—	69½
Na łaży z monet	—	4,226	—	86
Na różnicy kursu	—	993	—	9½
Na kommissie od świadectw depozytowych.	—	18,772	—	21
Z dochodów nadzwyczajnych	—	105,152	—	75
Czyli ogół zarobków wynosił	rs.	1,170,202	kop.	53

	z przeniesienia rs.	1,170,202 kop. 53
Od summy téj potrącając wydatki:		
Na opłacenie procentów od kapitałów i depozytów . . .	rs. 364,653 k. 29	
Na koszta administracyjne .	— 172,992 k. 33½	
Na koszta handlowe . . .	— 12,999 k. 12	
Na opłatę depozytowego .	— 4,049 k. 70½	
Na straty z powodu niższego ocenienia do inwentarza papierów publicznych . .	— 211,258 k. 63	
	Razem rs.	765,953 kop. 8

Zyski czyste, jak wyżéj wykazano, uczyniły rs. 404,249 kop. 45 które jako dochód budżetowy, na własność Skarbu Królestwa zostały przelane.

Zyski te, odpowiedziały 5 procentowi od kapitału uposażenia Banku, pomimo niższego w tym roku ocenienia do inwentarza papierów publicznych, o rs. 211,258 kop. 63 i pomimo potrącenia od zysków części przewidywanych na niektórych wierzytelnościach niedoborów, tak na prowizjach, jakoteż na samych kapitałach.

Tym sposobem, Bank w ocenieniu swego inwentarza, przez potrącanie ze stanu czynnego cząstkowych niedoborów, przyprowadza stopniowo aktywa mniéj pewne, do wyrazu prawdziwéj wartości, używając na ten cel przewyżki zysków, otrzymywanych corocznie, nad stopę zasadniczą od kapitału zakładowego.

Kommissja Umorzenia polegając na tém, że Bank przy ciągłéj, ze swéj strony usilności, o coraz skuteczniejszy postęp w realizacji aktywów niepewnych, znajdzie w przewyżce swych zysków, dostateczne źródło, do pokrycia ubytków mogących wyniknąć na niektórych wierzytelnościach, ocenienie majątku jego w inwentarzu, uznała za właściwe.

Ilość wypuszczonych w obieg biletów bankowych, wynosiła w r. 1847 rs. 10,000,000, to jest, za summę rs. 8,000,000 odpowiadającą wysokości kapitału uposażenia Banku, i za summę rs. 2,000,000, które na mocy Najwyższego Ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 2/14 lipca 1845 r. wypuszczone zostały w obieg, na udzielenie pożyczek właścicielom dóbr ziemskich, a to za złożeniem do depozytu Kommissji Umorzenia, obligów skarbowych, za rs. 2,250,000 na zabezpieczenie powiększonéj w kursie ilości biletów bankowych.

Wyrabianie i puszczanie biletów w obieg, odbywało się pod ścisłą kontrollą i nadzorem Kommissji Umorzenia, a wymiana ich na srebro była dopełnianą ze wszelką gotowością, do czego Bank w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów, posiadał w każdym czasie, nietylko odpowiedni, ale nawet większy, aniżeli przepisy wymagają, zapas monety brzęczącéj, bo ten z końcem roku 1847, wynosił rs. 2,353,371 k. 8.

W roku tym, wymiana biletów na srebro, w dziennem przecięciu, dochodziła do rs. 7000; a pozostałość ich w kassie wynosząca z końcem roku rs. 377,830 dowodzi, że bilety bankowe, w obrotach pieniężnych były więcéj poszukiwane jak moneta brzęcząca.

Co do biletów zużytych, wyjętych z obiegu, tych, w zamian za nowe, Kommissja Umorzenia w ciągu r. 1847 odebrała od Banku do zniszczenia, za rs. 2,823,165, a następnie była obecną przy publiczném ich spaleniu.

Przy sprawdzeniu zaliczeń na przedsiewzięcia handlowe i przemysłowe, Kommissja Umorzenia przekonała się, że pomiędzy temi:

Papiernia w Jeziornie i Warzelnia soli w Ciechocinku, z powiększeniem produkcji swych wyrobów, nietylko opłaciły przynależne prowizje od poczynionych dawniéj na te zakłady zaliczeń, ale nadto osiągnąć zdołały w roku 1847, przewyżkę zysków, która na zmniejszenie tychże zaliczeń została użytą.

Fabryka machin na Solcu, lubo w roku tym, zostawała w biegu, i wyrobiła przedmiotów za rs. 150,000, atoli w stosunku do wyłożonego na nią kapitału, nieprzyniosła Bankowi odpowiedniego procentu.

Również Magazyn w Nowymdworze wydzierżawiony Intendenturze Czynnéj Armji za rs. 10,000 rocznie, nietylko niedostarczył odpowiedniego dochodu, ale nawet pociągnął za sobą koszta na jego utrzymanie i administrację.

Obydwa te zakłady, niedające Bankowi należnego procentu, wymagają obmyślenia zaradczych środków, do zapewnienia zwrotu wyłożonych na nie tak znakomitych kapitałów, i skierowania ich, w zyskodajnych obrotach do właściwego przeznaczenia.

Co do lasów Płockich i Augustowskich, oraz tartaku parowego w Jaworze, Bank po zamknięciu tych przedsiewzięć, zajmuje się dalszą sprzedażą pozostałych na gruncie zapasów drzewa, oraz machin i innych materjałów; atoli przy zrealizowaniu poczynionych na nie zaliczeń, a szczególniéj, przy ściągnieniu od pojedyńczych dłużników, przypadających mu należytości, trudno będzie uniknąć cząstkowych niedoborów i straty.

Po oddaniu Kanału Augustowskiego Zarządowi Kommunikacji, ustanowiony przez Radę Administracyjną Królestwa Komitet, do sprawdzenia pod względem technicznym rachunków, z poczynionych na kanał zaliczeń, blizkim już jest ukończenia poruczonéj mu pracy, i nie pozostaje, jak oczekiwać ostatecznego przyznania i uregulowania zwrotu, przypadającéj Bankowi, z tego tytułu należytości.

Co do zaliczeń Górnictwu Krajowemu poczynionych, z których jedne odnoszą się do epoki dawniejszéj, drugie teraźniejszemu Wydziałowi zostały udzielone, tych zwrot, przez Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu, dostatecznie jest zapewniony.

Zaprowadzone w dobrach Ostrowieckich fabryki, wyprodukowały w ciągu r. 1847 żelaza centnarów 32,106; mimo tego wszakże, tak na przysposobienie ich do biegu, jakotéż na samą produkcją żelaza, znacznych jeszcze wymagały nakładów; atoli na przyszłość, przy dalszem ich rozwinięciu i postępie, korzystniejszych należy spodziewać się rezultatów.

Zakład wyrobów lnianych w Żyrardowie, od 1 czerwca 1847 r. zostający pod zarządem Banku, również potrzebował znacznych funduszów, tak na kapitał obrotowy, jakoteż na produkcją swoich wyrobów.

W roku tym, wyprodukowano wprawdzie płótna i innych wyrobów lnianych, za rub. sr. 25,380 k. 25, atoli wyroby te, jak również zapasy z dawniejszéj produkcji pochodzące, już to z powodu sprowadzenia w tymże czasie do kraju z zagranicy, znacznéj massy płótna i zniżenia się jégo ceny, już to z powodu miejscowych okoliczności, doznały chwilowego w sprzedaży utrudnienia. Bank wszakże, po nabyciu tego zakładu na swoją własność, przedsiebierze wszelkie środki, do ulepszenia produkcji jego wyrobów, i zapewnienia na nie odbytu, czy to w kraju czy za granicą, ażeby na przyszłość, z korzyścią dla handlu i z pożytkiem dla przemysłu krajowego, odpowiednie swoim nakładom zapewnić mógł zyski.

Po szczegółowem roztrząśnieniu i zbadaniu wymienionych powyżéj obrotów bankowych i osiągniętych z nich skutków, Kommissja Umorzenia powzięła w ogólności to przekonanie, że Bank niespuszczając z widoku głównych celów, zasadniczą ustawą téj Instytucji wskazanych, w roku tym, i lokacją powierzonych sobie funduszów, dopełniał z należytą na ich bezpieczeństwo skrupulatnością i zarazem starał się przychodzić w pomoc wszystkim odnogom przemysłu krajowego, handlu i rolnictwa.

A lubo w skutek nadzwyczajnych za granicą przesileń, w skierowaniu nad wszelką miarę kapitałów do przedsięwzięć kolei żelaznych, wynikły stąd brak funduszów dla innych obrotów przemysłowych i handlowych, wpłynął głównie na zniżenie się kursu papierów publicznych i spowodował w ogólności znaczne straty wszystkich prawie Banków i domych handlowych zagranicznych, to przecież Bank Polski, oprócz przemijającego zniżenia wartości papierów, znajdujących się w jego posiadaniu, żadnego w swych obrotach niedoznał zatamowania i zawodu.—Owszem, Bank ten osnowany na silnéj podstawie, wsparty opieką i pomocą Rządu, utrzymać potrafił kredyt swój niezachwiany, i przyczyniając się do ogólnych kraju pożytków,

zdołał dla Skarbu Królestwa, niemniejsze jak w latach poprzednich osiągnąć zyski.

Kommissja Umorzenia Długu Krajowego, o dopełnionem przez siebie sprawdzeniu rezultatów z działań Banku za rok 1847, poniesie Raport swój roczny do stóp Tronu Najjaśniejszego Pana.

O BLADACZCE OWIEC.

Bladaczka poprzedza zwyczajnie wodną puchlinę, oznaki téj choroby są: Oczy są wątłe i zmieszane, utracają zwykły blask, na białku snujące się żyłki tracą czerwonność, brzegi powieków nabrzmiewają, potem białko w kątkach robi się gąbkowate, dziąsła są blade, podobnie téż zblednieje cała skóra, później nawet żółknieje.

Gdy owca doszła do tego stopnia choroby, to już wodnica, czyli puchlina wodna jest bliska; pojawia ona się, nasamprzód powierzchownie pod brzuchem, w regionach długich żeber. Nabrzmienie za pociśnieniem palca zaklęsa i nieprędko się wypełnia; w tém miejscu, między ciałem i skórą już się woda znajduje. Gdy na tę chorobę cierpiące owcy chodzą na pastwisko, robi im się między gardzielem i szczękami nabrzmienie wodniste, które owczarze wolem nazywać zwykli. Owczarze mniemają, że otworzywszy nożykiem ten wol, woda ścieka i owca może być uleczona. Jest to zapewnie środek pewny aby nabrzmiałość, czyto pod gardłem lub pod piersiami, znikła—ale przez to choroba ani na chwilę nie jest pokonana. Woda pojawi się znowu aż nakoniec zwierze utraci chęć do żeru i śmierć go pokona.

Zwyczajne przyczyny pojawienia się bladaczki i wodnicy wypływają z zbyt wodnistego karmu, czyto na stajni czyli na pastwiskach nisko położonych. Wszystkie wodne i bagniste rośliny, tak jak i inne trawy w latach wilgotnych, choć na gruncie zwykle suchym, przez zbyteczną wilgoć do choroby w mowie będącéj powód dać mogą. Na takich gruntach, na których w skutek zbytecznéj wilgoci porastają rośliny, które tam pierwiéj nigdy się nie pojawiały, paszenie owiec zupełnie zaniechać należy; do rzędu tych roślin należą: gnidosz *(pedicularis)*; sitowie *(carex flava)*: turzyca nadęta *(carex vesicaria)*.

W utrzymaniu zimowém, może także pojawić się wodnica przez zbyteczne karmienie soczystym i wilgotnym karmem, osobliwie, gdy przytém niema odpowiedniéj ilości suchéj paszy. Im dłużéj ten sposób nienaturalny utrzymania owiec trwa, tém pewniéj nieomieszkają się też ztąd jak i ze złego pastwiska chorobliwe skutki objawiać. Owca, a osobliwie uszlachetnione merynosy, niecierpi zbyt wilgotnego pożywienia; jest ona bowiem między zwierzętami to samo, co rośliny w wyższych regionach rosnące; w suchym klimacie sprzyja im wprawdzie łagodny deszczyk, wysilają się zaś i giną gdy na wilgotne zostają przesadzone miejsce lub często zostają polewane.

Choroba o któréj tu mówimy, jakkolwiek jest niebezpieczną i w latach mokrych, osobliwie na nizinach, wiele gubi owiec, w wielu wypadkach, w których tylko zbyt wilgotny karm był powodem jéj wybuchnienia, nim jeszcze groźny przybierze charakter, może przez odpowiednie pożywienia być pokonana. Do tego rodzaju pozywienia należy jęczmień tak w paszy, jako i w ziarnie. Skoro się bladaczka pojawi należy dać na sztukę $^3/_4$ funta jęczmienia ziarnem, tę porcję rozdzielić na dwa dania i oprócz tego siana lub innéj dobréj paszy. Każdego ranku, po skarmieniu pierwszéj porcji jęczmienia, poić owce wodą do któréj wlany był ług z drzewa twardego, np. na 25 kwart wody, jedną kwartę ługu. Postępując stale podług tego przepisu, do czterech tygodni owce wyzdrowieją zupełnie. Naturalna znowu powróci barwa ócz i skóry i niewypada jak chronić się od przyczyn, które chorobę tę wywołują.

Co do pojenia, robimy owczarzy uważnymi, że innéj wody jak z ługiem zmieszaną i to po rannem karmieniu jęczmieniem, dawać nie należy. Wodę z ługiem trzeba owcom w stajni w korycie dawać. Na jednę sztukę rachować trzeba trzy kwaterek; zostawia się ją w owczarni aż do dnia następnego; gdy zaś przed pojeniem zostało téj wody, trzeba ją wylać i świeżą przyrządzić. Przy rozpoczęciu karmienia jęczmieniem lepiéj dawać zamiast $^3/_4$ tylko $^1/_2$ funta na sztukę, albowiem sztuki słabsze, lub takie w których choroba już się więcéj rozwinęła, działanie jęczmienia mogłoby być za mocne, z czego może wiele owiec zginąć.

Jeżeli się wydarzy, że bladaczka pojawi się w lecie, w czasie wypędzania owiec na pastwisko, pierwszym warunkiem ocalenia stada jest, przeprowadzić go na pastwisko wysoko położone, a gdy takowego niema, lepiéj, jak długo trwają słoty, mgły i mraki, na oborze trzymać i suchą paszą, choćby w mniejszéj ilości jak zwykle żywić, bo mu to mniéj zaszkodzi, jak słota.—Mowa tu o nadzwyczajnym wypadku, bo każdy gospodarz wie, że gdy niema odpowiednych pastwisk, owiec szlachetnych trzymać niepowinien.—Idzie tu o takie lata, w których i na najlepszych pastwiskach, przez zbyt wielką wilgoć, pojawią się w znacznéj ilości rośliny takie, które tylko na nizinach i mokrzawach zwykły porastać—ten sam więc wywołują skutek jak nizkie i złe pastwiska. Na ten to przypadek zastosowaliśmy nasze uwagi. Wiemy nareście, że każdy dobry gospodarz, przygotowany jest względem owiec—aby je przez czas niepomyślnéj pory suchą paszą w owczarni żywił.

Trafia się, wszakże przez niedbałość najczęściéj owczarza i wyższego nadzorcy, że pomimo dobrych i wysoko położonych pastwisk, na niższe, nibyto dla kolei—dla jakiejsić nie do odgadnienia rachuby, pierwiéj owcami spasać trzeba—bez uwagi na czas w którym właśnie słoty przypaść mogą—a górno położone pastwiska przyjdą wtedy w kolei, gdy je słońce uskwarzy. Przeciw nierozsądkowi niema lekarstwa; może jednak zapobieże się uwagą, że: gdy folwark ma niskie i wysokie pastwiska, a rok jest słotny, trzymać się wyłącznie wysokich, bo tam pomimo większéj wilgoci zawsze mniéj niebezpieczeństwa, jak na niższych. Gdy zaś rok jest posuszny, jest też i dla roślin owcom najszkodliwszych, nieprzyjaźny, nierozwijają się sporo; wtedy też na nie zapędzać należy—skoro zaś nastąpi odmiana powietrza, wtedy na wysokie przeprowadzić ich trzeba. Częstokroć choć na niskich pastwiskach nabyły owce bladaczki, gdy na wysokie zostały zawczasu przeprowadzone, choroba nietylko daléj się nie rozwija, ale zupełnie niknie, i utrzymanie na stajni i żywienia jęczmieniem nie jest potrzebne. Wszelako na to nie trzeba się spuszczać, ale pilnie doglądać; przechód bowiem z bladaczki do wodnicy, przy zmianie choćby na lepszą paszę, jest niebezpieczny i od razu ogromną można ponieść szkodę. Roztropność kierującego gospodarstwem nie może w tym względzie dość być czujną.

Należy nam wspomnieć o wypadku, gdy wodnica już się rozwinie, jakich do jéj pokonania użyć środków. Przy większym rozwinięciu wodnicy dawać jęczmień snopkami, jest niebezpieczném; lepiéj dawać razowinę jęczmienną, to jest grubo zmieloną mąkę, do tego dodawać na proch utartą kredę, albo też trochę palonego i na powietrzu zwietrzałego wapna z przydaniem dobréj sieczki jęczmiennéj. Ten karm daje się owcom dwa razy na dzień, to jest w południe i wieczór. Na każdę owcę liczy się $^1/_4$ funta jęczmienia; sieczka powinna być zwilgocona aby lżéjsze części lepiéj w karmie się trzymały; oprócz tego, liczy się na jednę owcę dziennie 1 łyżkę kredy z czubem, albo płytką łyżkę zwietrzałego palonego wapna. Oprócz tego trzeba owcom dać dwa razy na tydzień sól z przymieszaniem popiołu z twardego drzewa i żytnich otrąb; mieszaninę tą złożyć trzeba na 100 sztuk: z 3 kwart soli, $5^1/_2$ kwart przesianego popiołu i 9 do 12 kwart żytnich otrąb. To wszystko dobrze zmieszać, i wieczór przed ostatniem rozdaniem paszy owcom dać.—Do tego można także dać kilka garści centurji, pogniecionego jałowcu i piołunku. Można także dawać mieszankę soli z jałowcem, piołunkiem i razowiną jęczmienną, ale wtedy ani kredy ani wapna dać nietrzeba. Tę karmę i sól z mieszanką dawać trzeba owcom przez 3 do 4 tygodni; potém dopiero można dawać jęczmień snopkami i napój z ługiem; tak długo trwać to musi, dopóki owce zupełnie niewyzdrowieją.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Lwów 16 *maja.* Na targ wołowy przypędzili ostatniego poniedziałku 145 wołów i jedne krowę z tych jedna partja złożona z 31 sztuk wołów, z tych jedna sztuka ważyła przy próbie $18\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{4}$ kamieni łoju, płacono po 65 złr., druga partja złożona z 4 sztuk wołów, z tych jedna sztuka ważyła $14\frac{3}{4}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kamieni łoju, kupiona po 61 złr. 15 kr. m. k. trzecia partja złożona z 6 sztuk, z tych jedna ważyła 14 kamieni mięsa i 4 kamieni łoju, kupiona po 48 złr. m. k.—Za cetnar łoju płacą od chrześcian 14 złr. 40 kr., a od starozakonnych rzeźników po 16 złr. 45 kr. Za parę skór wołowych płacą 14 złr. 20 kr., za krowie 10 złr. 36 kr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Wiadomo że zapasy przeszłoroczne nie były wielkie dla tego też przednowek jest truny, osobliwie, w okolicach wschodnich i wschodnio-południowych. Na ostatnim targu sprzedawano korzec pszenicy po 6 złr. 28 kr., żyta 5 złr. 15 kr.; jęczmienia 4 złr. 6 kr.; hreczki 5 złr. 52 kr.; owsa 2 złr. 12 kr., ziemniaków 2 złr. 36 kr., siana i słomy (oprócz na potrzeb wojska wzięte) za najwyższą cenę kupić trudno, bo ich niema. Wódka także podskoczyła wszelako nie o tyle ile by należało przy drogości produktów i wydatków fabrykacji, zaledwie 1 złr. m. k., za garniec 30 stopni dosięga. Może to tylko na teraz a później pójdzie w górę.

Wrocław 20 *maja.* Nie rychło zobaczymy tak ożywiony targ na żyto jęczmień i owies jak dzisiejszy. Wielu kupców z Górnego Szląska przybyło do Wrocławia i wykupowali po cenach podwyższonych wszystko, co tylko na sprzedaż było wystawionem, zwłaszcza jeżeli ziarno piękne i ważne było. Płacono za białą pszenicę 58 do 67 sr. gr. (zł. 23 gr. 12 do zł. 27 korzec), żółtą pszenicę 55 do 64 sr. gr. szefel, żyto 33 do 36 sr. gr. a nawet 37 za szefel (zł. 13 gr. 6 korzec do 15 zł. korzec), jęczmień 23 do $26\frac{1}{2}$ sr. gr., owies 17 do 19 sr. gr. W partjach sprzedano wczoraj 80 wespli owsa, 25 szefli na wespel, 52 funtowego po $16\frac{1}{2}$ talara, 20 wespli takiegoż po $15\frac{5}{6}$ tal., 20 wespli jęczmienia 74 funtowego po $22\frac{1}{4}$ tal. 18 wespli żyta 84 funtowego po $31\frac{1}{4}$ tal. Z Gleiwitz 70 wespli 86 fun. bez odstawy po 32 tal. i 75 wespli do Szczecina, 86 funtowego, bez odstawy za okazaniem karty frachtowéj po 29 tal. Koniczyny nasienie trzyma się dobrze, szczególniéj dopytują się o nasienie białéj koniczyny, płacą za białéj 4 do $9\frac{1}{2}$ tal., czerwonéj $6\frac{1}{2}$ do 9 talarów starego nie kupują. Okowita pożądaną jest i wiele jéj sprzedano na dostawę po cenach podwyższonych. Na miejscu w drobnych partjach płacą $7\frac{3}{4}$ tal., w większych parjach tyle dostać nie można.

Londyn 16 *maja.* Dowozy angielskiego zboża od soboty były bardzo szczupłe, a i zagranicznéj nie tyle dowieziono ile dotąd bywało. Na dzisiejszy targ tutejszy przybyli kupcy z różnych stron królestwa, jednakże z powodu wygórowanych wymagań i uporczywego obstawania przy cenach posiadaczy ziarna, nic nie kupowali, i wstrzymywali się od wszelkich znaczniejszych przedsiębierstw, jęczmień i grochy bez zmiany w cenie, owies dość poszukiwany po pełnych cenach poniedziałkowych. Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy 7240 kwarterów, jęczmienia 1230, owsa 3,520 kwarterów.

Złoczów 10 *maja.* Korzec pszenicy 11 do 14 złr., żyta 8 złr. 30 kr. do 11 złr., jęczmienia 8 do 10 złr., owsa 6 do 7 złr. 30 kr. grochu 12 złr. jagieł 21 złr. 20 kr., hreczki 7 złr. 30 kr., kartofli 4 złr. 30 kr., krupek drobnych hreczanych 27 złr. 30 kr., krup jęczmiennych 14 złr., tatarczanych 14 złr. 56 kr. Kwarta mąki montowéj 13 kr., pytlowanéj 7 kr. razowéj pszennéj 6 kr., poślednjéj 5 kr., soli żupnéj 11 kr., piwa 8 kr., wódki 48 kr. Funt świec maczanych, mydła i szpiku 30 kr., łoju 29 kr.; wołowiny 8 kr., smalcu wieprzowego 40 kr., oleju lnianego lub konopnego 24 kr. Centnar siana niewiązanego 3 złr. 20 kr., wiązanego 3 złr. 30 kr., sieczki 2 złr. 15 kr., podściółki 2 złr. 10 kr., słomy pasznéj 3 złr. Sąg drzewa w kłodach 72″ długości: twardego 18 złr. 20 kr., miękkiego 15 złr. 30 kr. w. w.

W E Ł N A.

Wrocław 19 *maja.* W ciągu upłynionego tygodnia nie było żadnych większych obrotów w handlu wełną, a cały ruch ograniczał się na sprzedaży kilku partyj jagnięcéj wełny po 70 talarów za centnar, jakoteż trochę auszusu po 48 do 55 tal. Na wsiach w niektórych owczarniach ostrzyżono już owce i wełnę gdzie niegdzie sprzedano. Ceny dawano jak dotąd wyższe o kilkanaście talarów nad zeszłoroczne. Staréj wełny mamy tu na składach zaledwie 3000 centnarów powiększéj części jest to jednostrzyżowa Rossyjska, Polska i Gallicyjska wełna.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 22 maja 1849 roku.	żądają	płacą
P A P I E R Y.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	$67\frac{3}{4}$
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	$90\frac{1}{2}$	90
„ Obligacje Udziałowe	97	—
„ Obligacje 500 złotowe.	$72\frac{1}{4}$	$71\frac{3}{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	78	$77\frac{1}{2}$
lit. B. 200 „ . . .	—	—
procentowe „ . . .	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 22 maja 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	97—	20—	96—	75—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	96—	60—	96—	45—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	—	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6—	$62\frac{1}{2}$	6—	60—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	99—	$66\frac{2}{3}$	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	50—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	79—	35—	78—	75—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	85—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	71—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		14—	57—	14—	55—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 25